Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 2. Cena 20 gr. Rok I.

Przegląd Rzeszowski

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. W tekście 80 gr. za 1 mm.
Nadesłane 40 „ „ 1 „ Przed tekst 100 „ „ 1 „
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe.
Osobom prywatnym, udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Półrocznie 5 Zł.
Kwartalnie 2·50 „
Miesięcznie 80 gr.
Adres redakcji i administracji: Rzeszów, Rynek [illegible]
Redaktor przyjmuje od 1-3 popołudniu.

Bezpartyjny tygodnik żydowski.

Rękopisów redakcja nie zwraca
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Rzeszów, dnia 25 marca 1932.

MAKKABJADA.

Dnia 29 marca będzie Tel-Awiw widownią potężnej i przepięknej manifestacji renesansu fizycznego Żydostwa.

W dniu tym przez ulice Tel-Awiwu przedefilują w zwartych szeregach wielkie zastępy żydowskiej młodzieży sportowej obojga płci z całego świata.

Zamanifestują światu zdolność narodu żydowskiego do życia, zdolność do czynu, przygotowanie do wolności i odbudowy własnego kraju.

Rozpruszą iluzję golusową o zgiętym karku i o skurczonych mięśniach, odtrącą precz za jednym zamachem wszelkie przesądy i ujemne oceny fizycznych zdolności narodu żydowskiego, pokażą światu swoje mięśnie, wyrobione w znojnej, wytrwałej i skutecznej pracy fizycznej, udowodnią, że dzisiejszy Żyd już dawno przestał być tym wyśmiewanym i wyszydzanym niedołęgą fizycznym i że jako równy między równymi śmiało wkroczyć może w szranki zapasów międzynarodowych bez obawy pozostania na szarym końcu.

Poczyniliśmy wielki krok naprzód, mimo, że ruch „Makkabi" jest młody i mimo że nie dysponuje ani odpowiedniemi środkami materjalnemi, ani moralnemi.

Dotychczasowa propaganda była niedostateczna i niewystarczająca. Ruch „Makkabi" nie objął jeszcze wszystkich istniejących żydowskich Towarzystw gimnastycz. i sportowych, nie wciągnął jeszcze w swoje szeregi najwybitniejszych talentów sportowych żydowskich, które tkwią jeszcze dotychczas w organizacjach obcych, starych, o dawnej dobrej tradycji. Jednostki wybitne o światowej marce i wyczynach szukają wciąż jeszcze przytułku i schronienia w Towarzystwach nieżydowskich, w których dzięki specyficznym warunkom, mają i szersze pole działania i większe możności rozwoju. My Żydzi zawsze jesteśmy skazani na samowystarczalność. Dotychczas nie udało się nam przekonać szerokich mas społeczeństwa naszego o potrzebie i konieczności fizycznego wychowania naszej młodzieży, nie udało nam się zjednać szerokich zastępów zwolenników i znaleść poparcie materjalne i moralne we własnej społeczności, lecz ciągle jeszcze jesteśmy skazani na jednostki, które całą pracę wykonują i które w trudzie i znoju wywalczają możność bytu dla żydowskich Towarzystw sportowych. Nie udało nam się również wpoić to niezłomne przeświadczenie i przekonanie w niektóre towarzystwa sportowe, mieniące się żydowskiemi, że sport jako taki jest apolityczny, i że mylnem jest identyfikować apolityczność z rezygnacją ze swej narodowości, z anacjonalizmem. Świat od nas niejednego się nauczył i wiele z tego przejął, co u nas jako dobre i pożyteczne uznał. My natomiast uparcie trwamy w niezdrowym egoiźmie i tworzyć chcemy jakieś specyficzności, które ani dobremi nie są, ani pożytecznemi, ani, co najważniejsza logicznemi.

Sport jest w całym świecie zorganizowany i ześrodkowany w związkach narodowych i państwowych. W tych ostatnich znajdą miejsce wszystkie związki bez różnicy narodowości lub wyznania. Przy tych jednak mamy i oddzielne związki narodowe, jak w Czechosłowacji, Ameryce, Polsce i innych krajach o mieszanej narodowościowo ludności i jest to objaw zupełnie normalny i zrozumiały, gdyż idea sportowa nie wyłącza pojęcia narodowości, przeciwnie tylko ją wzmacnia i pogłębia.

I smutne jest właśnie to, że uznając tę zasadę u innych narodów, uporczywie zwalcza się ją we własnym narodzie.

Do dziś dnia mamy wiele talentów i rekordzistów światowych żydowskich reprezentujących różne państwa i narody na różnych międzynarodowych imprezach, a uchylających się od współpracy i reprezentowania sportu czysto żydowskiego, niesłusznie zarzucając temu charakter polityczny. Uświadomienie u tych nie postąpiło jeszcze tak daleko, ażeby potrafili rozróżnić i oddzielić pojęcia: naród a polityka.

Uświadomienie to niechybnieby się u tych jednostek zrodziło, gdyby spostrzegli, że Żydostwo popiera swój ruch sportowy w ten sposób, jak to czynią wszystkie narody świata w stosunku do swoich organizacji sportowych. Wówczas bowiem stworzonoby warunki, jakie potrzebne są do skutecznego i wielkiego rozwoju idei sportowej wśród Żydostwa, jak i do rozrostu i udoskonalenia się organizacji. Na Makkabjadzie tym razem nie będzie licznych rekordzistów i talentów sportowych żydowskich, ludzi, którzyby się mogli w znacznym stopniu przyczynić do podniesienia ogólnego poziomu zawodów.

Żywimy jednak nadzieję, że ci zawodnicy, którzy obecnie z różnych stron świata masami zdążają do Erec na pierwszą żydowską Makkabjadę, wydobędą z siebie maximum energji i ambicji i że zawody staną na najwyższym poziomie i okryją chlubą młodą organizację Makkabi.

W łączności z tem przejrzy również Żydostwo, że nie wolno pozostawiać tak pięknej i potrzebnej organizacji bez pieczołowitej opieki, że ten gmach trzeba dalej intenzywnie rozbudowywać dla chwały i pożytku Narodu Żydowskiego.

Mając tę niezłomną nadzieję witamy pierwsze igrzyska sportowe żydowskie i życzymy Makkabjadzie pełnego sukcesu i pełnego osiągnięcia celu, do którego z największym nakładem energji i poświęceniem zmierza.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Rzeszowski"

LUSTRACJA W KAHALE.

Od środy odbywa się lustracja tutejszego kahału, przeprowadzana przez władze. Jak się zdaje, chodzi tu o jakieś poufne doniesienie przeciwników politycznych p. Silbera z pod znaku „Agudy" i mówią już nawet głośno o tem, że po lustracji ma przyjść komisarz rządowy w osobie „agudysty" p. Dra Wiesnera. Jest to wynikiem długotrwałych zatargów obecnego kahału z „Agudą" czem obszerniej zajmiemy się w następnym numerze.

Czy planowa inflacja potrafi zlikwidować kryzys ?

Największem zagadnieniem nad którem głowi się obecnie cały świat, to srożący się kryzys. Kryzys albowiem w swoim pochodzie nie ominął ani jednego zakątka świata, w którym nie dałby się odczuć z całą swoją srogością i następstwami. Na całym świecie znajduje się obecnie około 30 miljonów zarejestrowanych bezrobotnych. Jeśli się obliczy, że każdy bezrobotny, jako głowa domu jest ojcem przynajmniej dwojga dzieci to wówczas dojdziemy do zastraszającej liczby, że 120 miljonów ludzi, jest obecnie bez zarobków i z tego powodu przestali być również konsumentami. Nie dziw zatem, że liczba ta w całej swojej grozie, ciąży jak zmora nad całą ludzkością szukającą rozwiązania tego trudnego zagadnienia. Powstają tedy najrozmaitsze plany i programy, które mają za cel znaleźć drogę, aby temu nieszczęściu zaradzić.

Otóż wśród najsławniejszych ekonomistów świata toczy się obecnie dyskusja, czy planowa inflacja mogłaby przewlekły kryzys zlikwidować.

U nas w Polsce już od dawna znany ekonomista p. senator Dr. Gross na łamach najrozmaitszych pism propaguje planową inflację, przez co byłoby więcej środków obrotowych w obiegu, a w związku z tem cena towarów poszłaby w górę, coby naturalnie zwiększyło produkcję, a w dalszej swej konsekwencji zmniejszyło bezrobocie. Jeśli kilka miesięcy temu myśl taka szczególnie dla krajów, które przeszły inflację i jej skutki mają jeszcze dobrze w pamięci, byłaby zgoła nieprzystępna, ostatnio jednak ze względu na wrzynający się kryzys a to coraz głębiej w całe życie gospodarcze stał się świat na wszystko apatycznym i każdą radę którąby mogła uleczyć tę przewlekłą chorobę chętnie przyjmie. W sukurs tym projektom przyszedł spadek funta i odwrócenie się od standartu złota w Anglji, a ostatnio również w szesnastu innych państwach. Bank angielski, który odstąpił od pokrycia złota, traktuje obecnie złoto jako towar w stosunku do innych produktów, a w swej polityce nabywania złota kieruje się raczej, kontrolowaniem waluty papierowej nie opierającej się na złocie. Pomimo tego towary w kraju nie podrożały i w pewnej mierze bezrobocie się zmniejszyło. Znamiennem jest również obniżenie parytetu złota jako pokrycie dolara tylko do 40% w Stanach Zjednoczonych, zamiast jak dotychczas w stosunku do 65%.

Przeź to obniżenie i pociągnięcie, nastąpiło uruchomienie znacznej ilości dolarów do kwoty 2½ miljarda na cele kredytowe, co ma spowodować ożywienie przemysłu i handlu. Upłynniona kwota wedle uchwały Federal Reserve Bank, nie może być w żadnym wypadku zużyta na pokrycie deficytu budżetowego, lecz na cele kredytowe. Największymi propagatorami polityki planowej inflacji są również sławni ekonomiści prof. Cassel i Keynes. Oni też twierdzą, że największem nieszczęściem i przeszkodą w zwalczaniu kryzysu było to, że poszczególne państwa wytężyły całe swoje siły tylko w tym kierunku, aby utrzymać i uchronić za każdą cenę Banki emisyjne przed zmniejszeniem się pokrycia złota, co musiało również doprowadzić do restrykcji kredytu, i polityki deflacyjnej, a w następstwie tegoż, kryzys jeszcze więcej się pogłębiał. Obecnie spostrzeżono jednak, że taka droga nie prowadzi do celu, gdyż pokrycie złota nie decyduje jeszcze o dobrobycie danego państwa, raczej decyduje bilans płatniczy i handlowy.

Pod wpływem tych wypadków przestał projekt planowej inflacji obracać się tylko w sferze teoretyczno dyskusyjnej i nabrał już kontury realne. Zdaje się zatem, że prędzej czy później będą państwa zmuszone odstąpić od polityki deflacyjnej i przejść do inflacji planowej, co trzeba bezwarunkowo odróżnić od inflacji chaotycznej i przymusowej, która jest dla życia gospodarczego szkodliwą i zostaje w pierwszym rzędzie zużyta na pokrycie niedoborów budżetowych. Zupełnie odmienną zaś jest inflacja planowa, która ma przedewszystkiem za cel, zapomocą wypuszczonych biletów emisyjnych zasilać kredytami życie gospodarcze, co w następstwie musi prowadzić do powiększenia produkcji, a w związku przyczynowym z tem do zmniejszenia bezrobocia, co też równoznacznem jest ze zmniejszeniem się kryzysu.

O. Jare.

WIEC
członków Związku Kredytowego w Rzeszowie

W niedzielę popołudniu odbył się w sali szpitala żydowskiego wiec członków Związku Kredytowego w Rzeszowie, w którym uczestniczyło około 150 członków tej instytucji.

Po wyborze prezydjum w osobach Pp. Ozjasza Hausera i Izraela Duckera zabrał głos p. Samuel Lubasz. Referent w dłuższym wywodzie scharakteryzował stosunki panujące w Związku Kredytowym, podnosząc przedewszystkiem, że obecna Dyrekcja uważa instytucję jako swoją własność, nie licząc się wcale ze żądaniami, żalami i interesami swoich członków. Związek mimo znacznych dochodów od szeregu lat nie wypłaca swoim członkom żadnych dywidend, natomiast rozbudował znacznie administrację, która pochłania dużo pieniędzy. Dyrektorom daje się z końcem każdego roku remuneracje po zł. 600 i 300, nadto Dyrektor p. Dr. Kraus, bez jakiejkolwiek uprzedniej uchwały zlikwidował sobie sam za wyjazd kilkugodzinny do Lwowa aż zł. 200 mimo, że jako lekarz kolejowy korzysta z bezpłatnej karty kolejowej.

W czasach największego kryzysu zamknięto podwoje kasy dla kredytów naturalnie, za wyjątkiem protegowanych, a obecnie przy udzielaniu kredytów nie bierze się wcale w rachubę stanu finansowego lub zdolności płatniczej petenta, tylko decyduje protekcja

---

JERZY CLEMENCEAU.

SZLOMA ŻOŁNIERZ
Przełożył Leonha.

Zmarły w 1929 r. Clemenceau, był przed wielu laty - za czasów austrjackich, w b. Galicji, gdzie odwiedził wiele żydowskich miasteczek. Po tych odwiedzinach napisał poniższe opowiadanie.

Prawdziwe to zdarzenie, które chcę tu opowiedzieć. Historja to jest nader interesująca, tak ze względu na akcję psychologiczną, jaka się tutaj rozwija, jak i też ze względu na obce dla nas Francuzów — obyczaje, które odzwierciedlają życie małego, żydowskiego miasteczka.

Bohaterem mego opowiadania jest ubogi polski Żyd; w długiej kapocie, o długiej brodzie rzadko kiedy czesanej, o skromnym wyglądzie i o długich, kręconych pejsach.

To jest Szloma Fuss — krawiec.

Profesja ta jest wprawdzie bardzo ważna, ale z krawiectwa tego, nie można w nijaki sposób, w jednem z najbiedniejszych miasteczek wschodnio - galicyjskich uciułać majątku.

Miasteczko Busk, które leży niedaleko granicy rosyjskiej, mogło śmiało służyć jako symbol największej nędzy. Nie zawsze jednak można i powinno się sądzić według zewnętrznego wyglądu — o zamożności Żyda. Równocześnie z najbiedniejszymi z pośród ubogich, którzy się dusili w niskich, brudnych chatkach — mieszkało w Busku kilku bogatych Żydów, których majątek sięgał około tysiąca koron. Byli to miejscowi Rotszyldowie. Reszta — inni zaś Żydzi w miasteczku każdy cent silnie trzymali w garści, dzielili na cztery — i rzadko kiedy mogli sobie pozwolić na nowe okrycie.

Ale czas robi swoje. W najsilniejszym materjale z czasem pojawią się dziury i wtedy znajdywano drogę do Szlomy krawca - który na stare łachy kładł łaty, krajał, przyszywał, przykrawał, prasował. Z tej pracy też żywił żonę i pięcioro dziatek. Z początku naszej powiastki, Lea, jego żona — szykowała się z szóstem maleństwem.

Było to w 1848 roku. Jakie to wydarzenia przesunęły się w onym pamiętnym roku! Potężny zew za wolnością i sprawiedliwością unosił się poprzez góry i doliny Europy. Wszystkie ludy powstały, otrząsnęły się z uśpienia — robiły rewolucje, które trzęsły tronami. To było przedziwnym zaczątkiem nadziei; ale wkrótce pogrążyła wszystko czarna noc.

Nie należy jednak nie wierzyć, żeby te wielkie, europejskie wydarzenia nie dotarły do Buska — biednej, żydowskiej mieściny. Oni tam dobrze słyszeli grzmot, który przeszył powietrze — a cesarz obdarzył ich w tym pamiętnym roku trzy razy poborem.

Dopóki w Galicji nie wprowadzono przymusowej służby wojskowej, tak długo Żydzi bardzo niechętnie odnosili się do żołdackiej profesji. Nie byli tchórzami, jeno religja wstrzymywała ich zdala od kasarni. Z chwilą wciągnięcia w rekruty, musiało się wyrzec koszernego jadła; w sobotę musiano pracować, a na dobitek nie było jasnem, wiadomem, za kogoż właściwie trzeba oddać życie. Poświęcić życie za Jerozolimę — był każdy Żyd w miasteczku gotowy uczynić. Ale ryzykować, nastawiać życie za obcych — o, na to nikt nie miał ochoty, nikomu się nie chciało.

Przeto kahały czyniły co było w ich mocy — aby tylko powstrzymać żydowską młodzież od służby wojskowej. Udawało się to w bardzo prosty sposób. Boć czegóż żądał cesarz? — Pewnej liczby żołnierzy, którzyby byli biegli w sztuce mordowania ludzi. I cesarzowi przydzielono pożądaną ilość żołnierzy. Cesarz był z tego zadowolony — i Żydzi też.

W jaki sposób to załatwiano?

Żydzi w galicyjskich miasteczkach otrzymali rozkaz dostawić pewną liczbę żołnierzy. W owym czasie miasteczka te były przepełnione uciekinierami Żydami z Rosji, którzy przekroczyli granicę, by ujść przed strasznemi prześladowaniami Mikołaja I. Ci rosyjscy Żydzi, którzy w Galicji byli pozbawieni środków do życia, bardzo chętnie wdziewali żołnierski mundur. I zawarto z nimi umowę: za parę koron otrzymywał taki uciekinier rosyjski fałszywą metrykę. O manipulacji tej wiedziała policja i żandarmerja. Brano tego obcego Żyda do wojska, służył w pułku — a tymczasem Żyd galicyjski przebywał w domu, jadał koszerne potrawy, święcił sobotę i spokojnie marzył o powrocie do Jerozolimy.

C. d. n.

i tylko protekcja. Robi się płatnikom największe trudności przy płaceniu rat, mimo tak ciężkich stosunków, a bez protekcji żadne prośby nie pomagają, tylko powoduje się protesty i koszta.

Przedewszystkiem podniósł referent sposób postępowania w wypadku protestu wekslowego. W tym samym dniu, w którym się weksel protestuje, lub w 2-3 dni później, weksel już jest zaskarżony i w skargach tych, które robi Dyrektor Dr. Reich nie liczy on się wcale z położeniem płatnika i z kosztami, lecz stara się zrobić jak największe koszta przekraczające niejednokrotnie sumy wekslowe. Referent skarży się również na to, że usunięto z posiedzeń, na których rozważa się prośby o pożyczki, całą Radę nadzorczą, co od lat miało miejsce i zaprasza się na te posiedzenia tylko po 2-ch do 3 członków, których się o tem uwiadamia w ostatniej chwili, ażeby proszący o pożyczkę nie mógł ich prosić o interwencję lub poparcie.

Podnosi również sprawę ignorowania Walnego Zgromadzenia z 1930 r. na którem wezwano Zarząd, ażeby Walne Zgromadzenia zwołano jedynie do sal, mogących pomieścić większą ilość członków. Zwołuje się Walne Zgromadzenie do lokalu Związku, który jest tak szczupły, że nie pomieści ani 40 osób, na 1400 członków. Nadto zawiadomień o Walnem Zgromadzeniu nie wywiesza się publicznie, ażeby wszyscy członkowie mogli się dowiedzieć o odbyciu tegoż lecz w sposób tajemniczy w lokalu Związku, lub w niewidocznem wogóle miejscu.

Wreszcie referent krytykuje w ostrych słowach obchodzenie się ze stronami likwidatora Związku p. Finka, który wobec stron jest niegrzeczny i arogancki.

W końcowych wywodach wzywa referent obecnych do masowego zjawienia się na Walnem Zgromadzeniu i reagowania na wszystkie przedstawione braki i bolączki.

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Z. Grauer, który faktami poparł wywody referenta i wykazał, że przy restytucji Związku po wojnie, brało udział prawie całe kupiectwo żydowskie i że zarząd ani udziałami, ani oszczędnościami nie partycypuje tak pokaźnie w żywotności instytucji, ażeby ją mógł uważać za swoją własną domenę. Krytykuje również sposób udzielania pożyczek, jak i sposób zaskarżania pretensji. P. W. Dreiangel podnosi, że Związek mimo ogólnego spadku cen towarów i żywności i ogólnej redukcji płac, nie uznał dotychczas za stosowne zredukować pensje swoim urzędnikom. Krytykuje również sposób odprawiania i załatwiania stron przez likwidatora p. Finka. P. Samuel Hauser wskazuje na charakter instytucji, na wady obecnego Zarządu i wzywa do zmiany całego kierownictwa, z którego całe społeczeństwo jest tak bardzo niezadowolone. P. Rubenfeld podnosi, że celem uzyskania jakichkolwiek ulg w spłacaniu pożyczek, lub w razie starań o pożyczki, konieczne są protekcja i poparcie p. Dra Krausa, który się jednak ukrywa przed petentami.

P. Dr. Kraus temu zaprzecza i stara się bronić stanowiska Zarządu. Obrona wypadła jednak zbyt blado i żadnego argumentu przedmowców nie była w stanie obalić, ani osłabić, zaś co do zarzutu pobierania 200 zł. za jednodniowy udział w zjeździe we Lwowie oświadcza, że „zadarmo" nikt robić nie chce.

Zgromadzeni przyjęli w końcu jednomyślnie rezolucję referenta, wzywającą obecnych

1) do masowego uczestnictwa we Walnem Zgromadzeniu;
2) do wyrażenia Zarządowi i dyrekcji votum nieufności;
3) do zwrócenia się do związku rewizyjnego w Warszawie i Lwowie z prośbą o wysłanie delegata na Walne Zgromadzenie;
4) do żądania zarządzenia, ażeby Walne Zgromadzenie zostało odroczone i zwołane do sali mogącej pomieścić większą ilość członków. Po 2 godzinnych obradach przewodniczący wiec zamknął.

Z RADY MIEJSKIEJ.

We czwartek, dnia 17 marca odbyło się ostatnie przed świętami posiedzenie Rady miejskiej

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł interpelację w sprawie ceny prądu eletkrycznego dla ubikacji sklepowych r. p. Alter z klubu żydowskiego, wskazując na zbyt wygórowaną stawkę, we wysokim stopniu krzywdzącą kupców. Burmistrz P. Dr. Krogulski odpowiadając na interpelację, zauważył, że nie pora obecnie na poczynienie zmian w budżecie, skoro budżet jeszcze nie został przez Województwo zatwierdzony i że około połowy kwietnia, gdy budżet wróci zatwierdzony, postara się coś uczynić, celem obniżenia ceny prądu dla sklepów.

Następnie odczytano list P. Inż. Dziakiewicza w sprawie wodociągów, w którym tenże żąda opcji na 3 miesiące i ustala cenę za wodociągi, jaką właściciele realności mieliby opłacać. Burmistrz uważa treść pisma za niejasną, podaje, że się w tej sprawie porozumie z P. Inż. Dziakiewiczem, poczem sprawę tę postawi na porządku dziennym obrad Rady.

Z koleji P. Dr. Schaufel odczytuje zamknięcie rachunkowe Komunalnej Kasy oszczędności za rok 1931, które Rada zatwierdziła i wyraziła uznanie Zarządowi.

R. Dr. Więcek żąda procentowego podwyższenia udzielenia kredytów w Kom. Kasie oszczędności dla wsi, na co Burmistrz wyjaśnia, że wieś w dość znacznym stosunku jest uwzględniana i że tylko przez wzgląd na obecną sytuację wstrzymuje się, względnie ogranicza udzielanie kredytów.

W końcu r. P. Fic referuje prośby o przyjęcie do związku Gminy miasta Rzeszowa.

Wnioski o przyjęcie zostały jednogłośnie uchwalone.

Na tem posiedzenie zamknięto.

P. S. Dziwną nam się wydaje praktyka przy przyjęciu bo związku Gminy miasta.

Wszystkich petentów nie Żydów przyjmuje się bez jakichkolwiek opłat natomiast gdy chodzi o Żyda, nawet zupełnie biednego, wniosek magistratu przewiduje jakąś opłatę. Dlaczego? Możeby radni żydowscy przy sposobności prosili o wyjaśnienie.

Skład poszczególnych komisyj Magistratu.

Komisja kontrolująca:
Przew. Ks. Dr. Chmielnikowski Jan, Członkowie: Birman, Buczyński, Feiwel, Pivirotto, Dr. Ruczka i Dr. Wang.

Komisja rewizji Kasy:
Przew. Rabin Lewin, członkowie: Moskwa, Dr. Kraus, Przemykalski i Kraus Michał.

Komisja finansowo budżetowa:
Przew. Dr. Krogulski, członkowie Alter, Birman Ks. Dr. Chmielnikowski, Dydek, Siudy, Dr. Kraus, Krwawicz, Rabin Lewin, Pivirotto, Kubiczek, Jäkl, Wolf, Dr. Różycki, Dr. Silber, Dr. Wang, Wilk, Dr. Więcek. Ref. Dyr. Pelc.

Komisja kwalifik:
Przew. Dr. Krogulski, członkowie: Machowski, Dr. Hochfeld, Dr. Wachtel, Dr. Wang, Kubiczek, Ks. Dr. Chmielnikowski jako Przew. kom. kontr. Ref Dyr. Pelc.

Kom. zagosp. gruntów miejskich:
Przew. Machowski, członkowie Kraus, Inż. Ilgner, Mróz, Silber.

c. d. n.

U schyłku gimnazjum ośmioklasowego w Polsce.

Wedle obiegających wieści już w roku szkolnym 1932/33 nie będzie w rzeszowskich gimnazjach rządowych pierwszej klasy. Zatem uczniowie klasy czwartej szkół powszechnych przejdą do klasy piątej tej samej szkoły, z tem, że w klasie tej, jak i dwu wyższych (t. j. szóstej i siódmej) nauczać będą nie dotychczasowi nauczyciele, lecz siły o pewnych kwalifikacjach (dotychczas dokładnie nie wiadomo - jakich).

Tak więc rozpocznie się realizacja nowej ustawy szkolnej wynikłej z przekonania, że ośmioklasowa szkoła średnia nie dopisała.

Zadajmy sobie teraz pytanie: czy ośmioklasowe gimnazjum doprawdy nie dopisało? I czy cała wina, o ile częściowo tak jest, leży po stronie szkoły średniej jako takiej?

Jeśli weźmiemy pod uwagę poziom umysłowy młodzieży po zdaniu matury, to w istocie przyznać należy, że jest on okropny. Z roku na rok poziom ten się obniża, tak że n. p. prof. U. J. Krzyżanowski nieraz za czasów swej działalności w sejmie wyraźnie zaznaczał, że na uniwersytet przychodzi młodzież, która zupełnie do studjów na uniwersytecie się nie nadaje. Młodzież ta nietylko nie posiada ogólnej wiedzy, oczytania, bystrości myśli, oryginalności twórczej — lecz nawet nie ma dokładnego pojęcia o przedmiotach branych w samej szkole.

Młodzież dawniejsza, a to z przeszłości nie tak dawnej, bo z przed 20 laty, po opuszczeniu gimnazjum nie spoczywała ani chwili, lecz natychmiast zabierała się do pracy, czyto na polu społecznem i filantropii, czyto chwytała za pióro i zasilała gazety artykułami politycznemi ekonomicznemi i filozoficznemi, czuła ponadto potrzebę estetycznego wyżycia się i tworzyła kluby dramatyczne, muzyczne i t. d.

Dziś z tego wszystkiego ani śladu. Białym krukiem jest dziś absolwent gimnazjalny, którvby potrafił wygłosić jaki taki referacik na temat z jakiejkolwiek dziedziny.

Objaw ten nie całkiem dowodzi winy samego ośmioklasowego gimnazjum. Dużą część winy ponoszą ci, którzy z niezrozumiałych dla piszącego te słowa powodów stawiali młodzieży wymagania z roku na rok mniejsze. Porównajmy podręczniki gimnazjalne z lat 1910-18 z podręcznikami z lat 1929-1932, a całkowicie zrozumiemy, co znaczy „ułatwianie" pracy. Po co? Cui bono? usuwano „rzeczy niepotrzebne" a pojęcie „niepotrzebności" zwolna tak się rozszerzało, że z całego programu nauki już niewiele pozostało.

By nie być gołosłownym, przytoczę kilka przykładów, a to z dziedziny, która w gimnazjum polskiem stanowi to, co najważniejsze, oś całej nauki: historję literatury polskiej. Miejsce dawnego podręcznika I. Chrzanowskiego, zajął „skrócony" podręcznik Chrzanowskiego - Wojciechowskiego, w którym poczyniono luki takie, że, zdaniem mojem nie można mieć wyczerpującego wyobrażenia o literaturze polskiej. Ale nie jest to fakt najważniejszy. Idźmy dalej.

Z twórczości Zygmunta Krasińskiego „bierze się" obecnie w gimnazjach polskich: „Nieboską komedję", z „Irydjona" już tylko „wyjątki" (!!) a o „Przedświcie" i „Psalmach przyszłości", dziełach zawierających kwintensencję całej historjozofji Krasińskiego — ani słychu. I na tem nie dość.

Wróćmy się do Słowackiego. Dzisiejszy abiturjent wogóle nie wie, że Słowacki napisał — „Księdza Marka", dzieło w którem wieszcz stosuje swój system filozoficzny do — Polski, jej upadku, jej roli wśród narodów

świata i jej zmartwychstania. Nie mówię już o tem, że nie znając „Genezis z Ducha“ i t. d. nie ma abiturjent wogóle pojęcia o tem, że Słowacki „miał“ jakąś filozofję, jakiś syntetyczny pogląd na świat...

Tak wygląda nauczanie literatury polskiej. A literatura obca? W roku 1917 uczniowie zdający maturę „podawali“ przeciętnie 250 — 300, a nawet i więcej dzieł z literatury polskiej i obcej. Shakespeare, Byron, Goethe, Schiller, Ibsen, nawet Maeterlinck — obowiązywali wszystkich, od najsłabszego do najlepszego ucznia, nie mówiąc już o literaturze francuskiej (szczególnie wieku XVIII), którą „znać“ trzeba było „od deski do deski“. Dzisiaj uczniowie przedkładają przy podaniach spisy lektur, obejmujące 25 - 50 lektur (maximum!) książek literatury polskiej i obcej, razem biorąc. - Pocóż „niepotrzebny balast“?

Przejdźmy do języków obcych. Niemczyzna naszych abiturjentów jest po wyjściu z gimnazjum okropna; na tym samym poziomie stoi język francuski i angielski, o ile w jakim zakładzie udziela się nauki tych języków. Winę w tym wypadku ponoszą podręczniki, stojące daleko w tyle poza podręcznikami stosowanemi zagranicą. Tam stosują żywą metodę berlitzowską, którą łączą z tłómaczeniami (niezbyt częstemi) — u nas — we francuskiem n. p. używa się podręcznika Szaroty, który poza opisami przyrody, roli i jej uprawy — nie daje możności konwersacji, ani nie wprowadza w lekturę. Wynik: uczniowie mówią temi językami tak samo, jak — po łacinie...

Tak jest, nie cała wina leży po stronie nieszczęsnego ośmioklasowego gimnazjum.

Kronika

DO RADY MIEJSKIEJ w miejsce zmarłego błp. p. A. Botha wejdzie poważny kupiec i obywatel p. Eljasz Reich.

KOMITET N. STERNHEIMA. Zawiązał się Komitet, który ma za zadanie wydać zbiorowo wszystkie pieśni poety i pieśniarza żydowskiego p. N. Sternheima. W tym celu odwiedzi delegacja żydowskich obywateli naszego miasta, których uprasza o wydatną materjalną pomoc, celem zrealizowania tej doniosłej myśli.

ZABAWA KOSTJUMOWA. Inicjatywa P. Drowej Schneeweissowej i Fettowej urządzenia wspólnej zabawy przez 3 najpoważniejsze instytucje filantropijne naszego miasta, Dom sierót, Dom starców i ochronkę dziecinną, okazała się szczególnie szczęśliwą i trafną.

Sala Domu ludowego zgromadziła w sobotę 19 marca, tak na sali, jak i na galerji, niewidzianą dotychczas w Rzeszowie na zabawach ilość gości.

Przy doborowej orkiestrze jazz-bandowej, stawało do tańca ponad 100 par, a cała sala napełniona była humorem i radością, które bez przerwy przeciągnęły się do godz. 6-tej rano. Goście ze wszystkich sfer ludności żydowskiej, obok inteligencji zawodowej kupcy i rzemieślnicy, wszystko czuło się tam swojsko i dobrze, każdy też opuścił salę z jaknajlepszemi wrażeniami i bardzo miłemi wspomnieniami. Masek stosunkowo niewiele, wyróżniał się doskonałą charakteryzacją Ghandi ze swoimi towarzyszami, pomocnikiem noszącym za nim parasol i żywa naprawdę żywa koza. Ta trójka „indyjska“ nagrodzoną też została tak oklaskami, jak i ładną bombonierką.

Zadowolona, coraz to inna grupa gości, niosła na rękach, wiwatując bez przerwy, gospodarza zabawy i prezesa komitetu P. Dra Tellera. Pełny sukces materjalny i moralny są najlepszą nagrodą dla inicjatorów i aranżerów zabawy.

Do takiego sukcesu przyczyniły się w pierwszym rzędzie niestrudzona energja i praca P. Dra Tellera i P. Drowej Schneeweissowej.

NOWY NAPAD RABUNKOWY NA ULICY. Jeszcze nie przebrzmiało, echo tragicznego wypadku s. p. Donthowej, a już znowu dowiadujemy się o podobnym wypadku, który na szczęście nie przybrał tak tragicznych rozmiarów.

Dnia 21 bm. do przechodzącej ul. Marszałkowską p. N. przystąpiło dwóch osobników i podczas gdy jeden z nich poprosił ją o wskazanie mu rzekomego adresu, drugi nagłym chwytem wyrwał jej torebkę, poczem obaj zbiegli. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia i zdołała ustalić, że napad ten był sprawką dwóch zamiejscowych opryszków, którzy przyjechali do naszego miasta na gościnne występy.

ŚCIGANY ZA NADUŻYCIA popełnione na szkodę tutejszego Magistratu urzędnik Nockiewicz, został w ubiegłym tygodniu przez policję ujęty i osadzony w tutejszych aresztach.

Co grają kina.

KINO WANDA:
„UŁANI, UŁANI“ pełną werwy i humoru komedję z asami teatrów stołecznych, Dymszą, Krukowskim i Pogorzelską w rolach głównych.

KINO MUZEUM:
„W SZPONACH CZEREZWYCZAJKI“.

KINO HENRYKA:
“DZIEWCZĘ Z NAD WOŁGI“.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: S. Lubasz w Rzeszowie. Z drukarni M. Goldberga w Rzeszowie.